



*Miejskie Przedszkole nr 27  
z Oddziałami Integracyjnymi w Siedlcach*

*Czerwiec 2019/20 nr 4*

# *Co u nas słychać*



# W dzisiejszym numerze!

1. Jeżyk Bartek zostaje w domu – opowiadanie dla dzieci.
2. Bajka o Złym Królu i Dobrej Kwarantannie – bajki Cioi Doroci.
3. Jak bawić się z dzieckiem podczas podróży samochodem.
4. Kącik logopedyczny – „Zoo”.



# ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

**Elżbieta Karpińska**  
**Agnieszka Szymańska**  
**Anna Pietrzak**





## Jeżyk Bartek zostaje w domu

Słońce zaświeciło w okno pokoju Jeżyka Bartka. Jeżyk przeciągnął się leniwie, rozejrzył dookoła. Wydawało się, że już późno. Dlaczego mama go nie obudziła? Czyżby dziś nie szedł do leśnej szkoły?

Zaskoczony Bartek poszedł do kuchni. Mama siedziała przy stole i spokojnie piła leśną kawę (czy wiesz, że da się ją zrobić z żołądki?). Jeżyk podszedł do niej i zapytał:

- Czy dziś nie idziemy do leśnej szkoły???
- Niestety nie – odpowiedziała mama. – Ja będę pracowała tutaj, w naszej norce, a ty zostaniesz ze mną. ?
- Dlaczego? – zapytał zaskoczony Jeżyk.?
- Ponieważ nie chcemy, aby złapał nas wirus – wytłumaczyła mama.

Jeżyk szeroko otworzył oczy. Jaki wirus? Co to takiego? Bartek nigdy wcześniej nie słyszał tego słowa. Mama najwyraźniej zorientowała się, że Jeżyk nie rozumiał, więc dodała:

- Wirusy są bardzo małe, nie widać ich gołym okiem. Czasem przyczepiają się do kogoś i mogą wtedy spowodować chorobę.

Bartek przestraszył się, bardzo nie chciał być chory. Mama wyjaśniła jednak, że ten wirus, który ostatnio się pojawił, jest raczej niegroźny dla małych dzieci i młodych osób.

- Pamiętasz, jak niedawno miałeś kaszel i bolała cię głowa? Położyłeś się wtedy do łóżka, a ja przynosiłam ci herbatkę z rumianku. Wtedy też miałeś wirusa, tylko nieco innego - przypomniała Bartkowi mama. - Ten wirus, który sprawił, że nie pójdziesz do leśnej szkoły, działa podobnie, ale dla osób starszych może być groźny. Dlatego pan Borsuk, przewodniczący zwierzątek na naszej polanie, zdecydował, że wszyscy zostaną w norkach.

- Mamo - zastanawiał się Bartek - a jak wirus to robi, że łąpie różne osoby??

- To bardzo dobre pytanie, Jeżyku. Wirus mieszka w naszym katarze, naszej ślinie. Jeśli ktoś kichnie i nie zakryje noska, może niechcący wysłać wirusa w świat. Dlatego tak ważne jest, żebyśmy dbali o czystość. Wirus bardzo nie lubi mydła, to jego największy wróg!

?- Czy to dlatego wczoraj przyniosłaś do domu kilka kostek mydła? lipowego?

- Dokładnie tak.

- A jutro będę mógł już wrócić do moich przyjaciół? - dopytywał Jeżyk.

- Jutro jeszcze nie, przez najbliższe dni zostaniesz ze mną w naszej norce - wytłumaczyła mama.

Jeżyk posmutniał. Wiedział, że będzie tęsknił za Wiewiórką Tosią, Krecikiem Wojtkiem i Kameleonem Olafem. Najbardziej będzie mu brakowało pani Sowy. Mama dostrzegła smutną minę synka.

- Chyba będziesz tęsknił za kolegami... Jeśli chcesz, możesz do nich napisać list, a ja go wyślę wietrzykową pocztą.?

- Świetny pomysł! – wykrzyknął Jeżyk. – A co jeszcze będziemy robić? Mamy tyle czasu...?

- A na co masz ochotę? – zapytała mama i wyjęła wielki, pomarańczowy liść, który znalazła ubiegłej jesieni.

Na liściu Jeżyk narysował wszystkie swoje pomysły: pieczenie kasztanowo-żółdziowych ciasteczek, układanie puzzli (pani Sowa w leśnej szkole dała dzieciom piękne puzzle ukazujące różne kwiaty), leśna gimnastyka, malowanie farbami na korze, czytanie bajek, zabawa ludzikami z żółdzi.

Gdy skończył, pokazał mamie swoje dzieło. ?

- Świetnie, może codziennie będziemy robili jedną z tych rzeczy? – zaproponowała mama. – Wtedy czas szybko nam upłynie.

- To dobry pomysł! – wykrzyknął Bartek. – Poza tym będę pisał listy dla moich przyjaciół. Czy sądzisz, że mógłbym napisać też do pani Sowy?

- Oczywiście! Poza tym pamiętaj, że zawsze możesz porozmawiać ze mną.

Bardzo cię kocham i chętnie odpowiem na wszystkie twoje pytania.

Bartek natychmiast wziął się do pracy.

Kilka dni później wietrzyk przyniósł Bartkowi dużą, szarą kopertę. Czy wiesz, co w niej było?

**List od pani Sowy!**

**„Kochany Bartku!**

**Ja także za Tobą tęsknię. Cieszę się, że dbasz o siebie, myjesz ręce**

**i**

**zakrywasz nos, gdy kichasz. Bardzo podobają mi się Twoje**

**pomysły na**

**zabawy. Może po powrocie do leśnej szkoły wszyscy upieczemy**

**kasztanowo-**

**żółdziowe ciasteczka??  
Pozdrawiam serdecznie  
Pani Sowa''**

Bartek był bardzo szczęśliwy. Już nie mógł się doczekać powrotu do szkoły.

## **KOMENTARZ BAJKOTERAPEUTYCZNY**

Drodzy Rodzice,

koronawirus okazał się nieproszonym gościem. Sparaliżował codzienną rutynę i spowodował wiele ograniczeń. Gro placówek zawiesiło swoje działania, rekomenduje się nam pozostawanie w domu i ograniczanie do minimum kontaktu bezpośredniego z drugim człowiekiem. Jako dorośli przeżywamy w tym okresie wiele skrajnych emocji - od lęku spowodowanego mało optymistycznymi doniesieniami o rozprzestrzenianiu się koronawirusa w naszym kraju, poprzez złość w związku z zablokowanymi działaniami, aż po przygnębienie.

Sytuacja niewątpliwie jest trudna. To nowe doświadczenie dla nas wszystkich. Nie wolno nam jednak zapominać o naszych dzieciach, które, choć jeszcze niewiele rozumieją z aktualnych wydarzeń, doświadczają ich konsekwencji. Im młodsze dziecko, tym bardziej konkretny poziom rozumowania.

Zdecydowanie jednak powinniśmy podjąć próbę dyskusji i wyjaśnienia zastanej sytuacji naszym pociechom.

Autorka bajki, którą mieli Państwo okazję przeczytać, w przemyślany sposób łączy istotne elementy

sytuacji, w której się znaleźliśmy. Bajka wyjaśnia, edukuje oraz uwalnia trudne emocje dziecka. Jeżyk - główny bohater - musiał zostać w domu ze względu na wirusa, który spowodował zamknięcie jego szkoły. Zarządził tak Borsuk, który jako szef polany był władny podjąć taką decyzję. Ponadto dowiaduje się, że aby „wirus go nie złapał” nie wystarczy zostać w norce, trzeba jeszcze dokładnie myć ręce mydłem i dbać o higienę. Mama Jeżyka zauważa jego strach, wyjaśnia jak działają wirusy i dostarcza dodatkowych informacji. Warto zwrócić uwagę, że ogranicza się jedynie do informacji niezbędnych, będąc czujną na potrzeby Jeżyka. Pozwala także na smutek spowodowany rozłąką z kolegami i koleżankami. Dodatkowo pomaga synkowi zorganizować powstałą w wyniku zawieszenia zajęć szkolnych przestrzeń oraz wskazuje, w jaki sposób można zadbać o kontakt z przyjaciółmi w czasach, kiedy nie będzie można się spotykać. Ponad wszystko zapewnia o swojej miłości i stwarza przestrzeń do zadawania pytań.

Droży Rodzice, jako psychoterapeutka jestem przekonana, że to, jakie działania podejmiemy i w jaki sposób opowiemy dzieciom o zaistniałej sytuacji, wzmocni lub osłabi jej lękorodne działanie. Zapraszam Was zatem, abyśmy korzystali z przykładu mamy Jeżyka objaśniając naszym dzieciom aktualną rzeczywistość, dostarczając rzetelnych informacji i otwierając się na ich emocje. Pomóżmy w poszukaniu zajęć i form kontaktu z tymi, którzy są dla dziecka ważni. Poniżej przedstawiam moje propozycje działań i tematów do rozmowy.

Aleksandra Salwa  
psycholog dziecięcy, psychoterapeuta



## **Porozmawiajcie...**

... o tym jak czuł się język Bartek, kiedy mama przekazała mu nowinę (oraz innych

uczuciach, które przydarzyły mu się w związku z epidemią).

... kim jest Borsuk, który wydał decyzję dla wszystkich mieszkańców leśnej polany.

... jakie trudności napotkał Język przez koronawirusa (brak spotkań z przyjaciółmi, nuda, konieczność pozostania w domu)

... dlaczego mycie rąk jest takie ważne w walce z wirusami.

... jak to się dzieje, że wirusy się rozprzestrzeniają.

... co można robić, kiedy nam się nudzi.

**Rozmawiając, pamiętajcie, że najważniejsza jest Wasza otwartość na wszystko co wywoła temat wirusa w waszym domu.**

**Młodszym dzieciom prawdopodobnie wystarczy samo przeczytanie bajki, starsze mogą dopytywać o szczegóły. Ważne, abyście byli przygotowani także na trudne pytania (poniżej przedstawiam przykładowe i możliwe odpowiedzi) i pamiętali, że najważniejsze to odpowiadać, nie zmieniać tematu, nie wykręcać się od odpowiedzi. Odpowiadając, zapewniamy bezpieczeństwo, poczucie że jako dorośli robimy wszystko co w naszej mocy, aby panować nad sytuacją.**



## Bajka o Złym Królu i Dobrej Kwarantannie

Za siedmioma górami, za siedmioma lasami były sobie całkiem duże królestwa. Było:

Królestwo Pachnących Jabłek

Królestwo Lawendowe

Królestwo Czerwonego Pomidora i

Królestwo Leśnych Grzybów.

Wszystkie królestwa żyły szczęśliwie, dzieciaki uczyły się w szkołach i robiły Dziecięce Rzeczy, a dorośli robili Dorosłe Rzeczy I wszystko było by szczęśliwie, gdyby pewnego razu nie okazało się, że pojawił się w tej szczęśliwej krainie nieszczęśliwy król **Korona Wirus...**

Król ten był potwornie duży i miał całą masę żołnierzy, którzy w każdych warunkach wypełniali jego rozkazy. I ten król Wirus pomyślał, że bardzo, ale to bardzo chciałby, żeby wszystkie królestwa były jemu poddane (to znaczy, żeby każdy robił to, co zły król mu każe...) No i oczywiście nikt tego nie lubił...

Każdy mógł zobaczyć, jak królestwo Króla Wirusa rośnie, bo góry i rzeki i pola po prostu zaczynały być szare.... Nie było tam ani koloru żółtego, ani czerwonego, ani niebieskiego... A wszyscy ludzie, którzy tam mieszkali byli też szarzy i po prostu chorzy...

Król Wirus chciał, żeby wszędzie, we wszystkich królestwach sytuacja wyglądała tak samo...

Ale...

nie chcieli tego **inni królowie!**

Na przykład Król Adam i Królowa Ewa z Królestwa Pachnących Jabłek! Oboje siedzieli na swoich tronach i drapiąc się po głowie zastanawiali się, jak poradzić sobie z Królem Wirusem...

Myśleli i myśleli (aż ich głowy rozboleły...),  
ale nie mogli znaleźć rozwiązania..

- Wiem! - powiedział nagle Król - musimy zapytać naszych Absolutnie Mądrych Ludzi jak poradzić sobie z tym okropnym Królem Wirusem!

Zwołali więc na **Bardzo Ważną Naradę:**

- Wszystkie Królowe i Wszystkich Królów z królestwa Lawendowego, Czerwonego Pomidora i Leśnych Grzybów. Wszyscy przyjechali, takie to było ważne!
- panią z telewizora (często mówiła, co trzeba zrobić...)
- pana z telewizora (on też często mówił, ale głównie przez telefon komórkowy...)
- pana Lekarza,
- przedstawicieli Wszystkich Rodziców - przyszło aż 10 Mamuś i 10 Tatusiów!
- Przedstawicieli Babci i Dziadków - i też przyszło ich sporo
- pana Żołnierza i panią Strażaczkę
- pana Budowniczego
- i wielu innych Bardzo Mądrych i Dobrych Ludzi.

Wszyscy siedzieli dwa dni i myśleli i rozmawiali i nawet troszkę się pokłócili, ale... w końcu wrócili do króla i powiedzieli: - Drogi Królu Adamie i droga Królowo Ewo, mamy rozwiązanie i to nie jedno, nie dwa, ale trzy!

Królowi aż się korona przekrzywiła i zawołał:

- A jakie jest pierwsze rozwiązanie???

- Po pierwsze musimy zbudować Mur Odporności i otoczyć go Kwarantanną! Tylko wtedy Król Korona Wirus będzie tracił swoje siły i wygramy! - powiedział bardzo mądry pan Budowniczy. Król poczerwieniał, bo nie do końca rozumiał, co znaczy kwarantanna i mur odporności...

Królowa aż przyłożyła rękę do serca (co zauważyła u super fajnych aktorek) i powiedziała-

- Kwarantanna? A co dokładnie to znaczy?

Król był bardzo wdzięczny, że ktoś inny nie wiedząc po prostu zapytał, co znaczy to trudne słowo. Pan Budowniczy powiedział.

- Mur Odporności buduje każdy po kawałku w swoim domu i jak wszyscy będziemy go budować, to stanie się mocny i powstrzyma króla Wirusa. Każdy dokłada swoją cegielkę! A Kwarantanna to jest taki czas, żeby ten mur stał się wytrzymały i silny. Jeżeli tylko możemy, to nie wychodzimy wtedy z domu, nie spotykamy się ze znajomymi i nie chodzimy do szkoły i do pracy....

- To jak z pieczeniem ciasta na pizzę- powiedziała Babcia - też musimy poczekać, żeby wyrosło, inaczej pizza będzie słaba i niedobra...

- Po drugiej drogi Królu i droga Królowo - powiedział następnie pan Lekarz - trzeba powiedzieć, że jeżeli ktoś jest chory, to jest chory i tyle. Trzeba szybko zawiadomić lekarza i podawać mu lekarstwa, a nawet, w pewnych trudnych przypadkach zabrać biedaka do szpitala - bo tam, najbardziej i najszybciej mu pomogą!

Król aż poczerwieniał, bo się troszkę zmartwił tymi szpitalami, ale od razu przypomniał sobie, jak w szpitalu wyzdrowiała jego ulubiona ciocia i uspokoił się.

Pamiętał też, że Panie Pielęgniarki były miłe i uśmiechały się często.

A Królowa wyglądała na nadal bardzo ciekawą i zapytała: -A trzeci plan? - Po trzecie zaś, musimy zadbać, aby mur odporności stawał się coraz bardziej silniejszy. Królowa aż zaklaskała z radości

- Ależ super Plan! - krzyknęła radośnie! - i to nie jeden, a trzy! - O tym wszystkim jak najszybciej muszę powiedzieć w telewizji - powiedziała Pani z Telewizora i już zbierała się, żeby wyjść z narady, kiedy wszyscy głośno krzyknęli:

- A Kwarantanna????

- Pani z Telewizji gwałtownie się zatrzymała i westchnęła - - Mało brakowało - powiedziała - i cała kwarantanna była by kompletnie zepsuta... A przecież mogę wysłać wiadomości przez Internet, więc nie muszę wychodzić z domu!

Pan Internet bardzo się ucieszył, bo co prawda miał swoje porachunki z wirusami, ale w tym przypadku po prostu szybko przekazał informację do studia telewizyjnego.

- Ale najważniejsze w trzeciej części naszego planu - powiedziała głośno pani Lekarka - to są zalecenia jak możemy powstrzymać króla Wirusa każdego dnia...

Kiedy budujemy Mur Odporności podczas Kwarantanny to:

- po pierwsze zostajemy w domu i nie spotykamy się z innymi osobami (osobiście nie spotykamy się, ale można zadzwonić czy porozmawiać przez Internet!)
- często myjemy ręce
- pijemy ciepłe zupki, herbatki i soczki
- dużo śpimy i odpoczywamy
- robimy również wszystkie te rzeczy, na które do tej pory

nie mieliśmy czasu...

tu możesz na pisać, co Wy robicie w domu!

.....  
.....  
.....

- A kiedy już nasza kwarantanna się skończy i nasz Mur Odporności będzie mocny, to jak wtedy mamy postępować? - pani z telewizora już przygotowała się, żeby przekazać te zalecenia dalej:

Pani Lekarka wzięła głęboki oddech i powiedziała:

- Trzeba starać się żyć po prostu zdrowo! Dbajmy o zdrowie, a nie leczmy chorobę!

(Pani Lekarka zawsze chciała to powiedzieć podczas wizyty lekarskiej, ale.... nie zawsze był na to czas, więc teraz była ogromnie szczęśliwa, że udało się jej powiedzieć). Mówiła spokojnie i głośno: **po pierwsze** myjmy ręce przed każdym posiłkiem, po wyjściu z toalety, po przyjeździe do domu.

- I kiedy umażemy się na przykład czekoladą... - dodała cicho Królowa Lawendowa. Wszyscy pokiwali głowami...

**po drugie** wychodzimy na spacer każdego dnia na co najmniej pół godziny, niezależnie, czy pada deszcz, czy świeci słońce. Po prostu ubieramy się odpowiednio do pogody

**po trzecie** wysypiamy się każdej nocy

**po czwarte** pijemy codziennie co najmniej 3 szklanki wody

**i po piąte** - powiedziała pani Psycholog - każdego dnia róbmy przez pół godziny coś, co bardzo lubimy robić i co powoduje, że się uśmiechamy!

(król od razu pomyślał o zrobieniu sałatki śledziowej, na którą miał chętkę już od 2 tygodni...

a na Ty masz chęć?

.....

.....

**po szóste** - powiedziała nasza ukochana suczka Lunka - bardzo ważne jest, żeby przytulać nasze domowe zwierzaki jak najczęściej... Pluszaki też się liczą

- Luna zamerdała ogonem

- I są na to dowody naukowe i ludzkie!

(królowa aż poprawiła swoją królewską sukienkę, tak się jej spodobało, co powiedziała Lunka!...)

I ten plan tak bardzo spodobał się wszystkim, że każdy w swoim Królestwie postanowił zachowywać się dokładnie tak, jak trzeba było - chorzy brali leki i się leczyli, a zdrowi dbali o Kwarantannę i Mur Odporności.

A Król z Królową codziennie sprawdzali, jak wygląda sytuacja i już po paru dniach zobaczyli, że królestwo króla Wirusa zmniejsza się i zmniejsza, a ziemie Królestwa wracają z pięknymi kolorami...

A co było dalej?

A gdy tylko Kwarantanna skończyła się i wszyscy mogli znowu się spotykać, Król i Królowa zaprosili gości na super piknik na trawniku. Każdy przyniósł swoje ulubione smakołyki, grała muzyka i wszyscy bawili się świetnie!!!

A zły Król Wirus wrócił do swojej krainy razem ze swoimi żołnierzami i nikt za nim nie tęsknił ani troszeczkę!

i to już koniec naszej bajki....

A jakie są Wasze plany na czas po kwarantannie?

Może je narysujesz? :)

## Do pracy z dzieckiem:

Jak wyobrażasz sobie smutnego Króla Wirusa? Namaluj go!

Jakie nowe umiejętności możesz zdobyć będąc w domu?

Jakie rzeczy będziesz robi po kwarantannie, narysuj je :)

Nie wszystkie Dzieciaki wiedzą czym są Dorosłe Rzeczy, może napiszesz, jak myślisz, czym one są?

.....

.....

.....

A co lubią robić dzieci?

.....

.....

.....



**Nazywają mnie koronawirus**



## Jak bawić się z dzieckiem podczas podróży samochodem

Wszyscy wiemy, jak trudna i męcząca bywa czasami długa jazda samochodem z dziećmi. Przygotowaliśmy dla Was mały podręcznik zabaw w samochodzie.

Jazda samochodem z dziećmi nie musi być gehenną. Wręcz przeciwnie – może być świetną okazją do spędzenia razem miłych chwil na wspólnej zabawie.

### Zabawy z mapą

1. Pozwól dziecku przestudiować trasę waszej wyprawy. Za każdym razem, gdy zapyta: "no kiedy w końcu będziemy?" pozwól mu samodzielnie sprawdzić to na mapie. Możesz zrobić wcześniej ksero z odpowiedniej strony w atlasie lub wydrukować trasę z Internetu – wtedy dziecko może zaznaczać przejechaną drogę pisakiem lub kredką na swojej własnej mapie.
2. Narysuj sama mapę waszej podróży ze wszystkimi ważniejszymi punktami orientacyjnymi – miasteczkami, tunelami, mostami. Taka mapa będzie dla malucha jeszcze czytelniejsza.
3. Możesz na takiej mapie zaznaczyć "miejsca specjalne" i kiedy je mijacie dać dziecku "coś specjalnego". Może to być smakołyk albo jakiś drobiazg.

### Zabawy w liczenie

1. Liczcie krowy – każdy po swojej stronie drogi. Kto naliczy najwięcej? Ale uwaga – gdy mijacie cmentarz – tracisz "swoje" krowy! Ten, kto zobaczy konia dostaje 10 punktów dodatkowych. Drużyna, która zbierze więcej punktów zwycięża.
2. Liczcie najróżniejsze rzeczy – mogą to być konie, fioletowe samochody, mężczyźni z brodami, czy kobiety w moherowych beretach. Kto pierwszy doliczy setki – wygrywa.

## **Zabawy w szukanie (idealne dla mniejszych dzieci)**

1. Wspólnie wypatrujcie najróżniejszych rzeczy: autobusów, psów, mężczyzn z brodą lub kobiet w okularach, znaku "STOP", kościoła, itp.
2. Na kilku kawałkach papieru narysuj rzeczy, których będziecie wypatrywać za oknem. Mogą to być krowy, konie, czerwone samochody, cokolwiek ci przyjdzie do głowy.
3. Wypatrujcie rzeczy określonego koloru, np: czerwonego czy niebieskiego.

## **Zabawy z alfabetem**

1. Zaczynajcie od litery "a". Znajdźcie ją na billboardzie, na znaku lub na tablicy rejestracyjnej. Przeczytajcie całe słowo. Teraz kolej na literę "b"... itd.
2. Czytajcie litery na tablicach rejestracyjnych mijanych samochodów i próbujcie układać z nich słowa.

## **Głośne czytanie**

Czytanie na głos to doskonały pomysł na wspólne przeczytanie jakiejś interesującej książki.

## **Śpiewanie**

Moje dzieci uwielbiają wspólne śpiewanie w samochodzie. Mamy nawet książkę – śpiewnik z tekstami piosenek takich jak chociażby "10 w skali Beauforta"

## **Zabawy kreatywne**

1. Zabawa z folią aluminiową.  
Zabierz z domu rolkę folii aluminiowej. Każdemu oderwij po dużym kawałku. A teraz niech szaleje wyobraźnia – z folii można zrobić zwierzaczki, kulki, biżuterię (naszyjniki i pierścionki), a nawet maski.
2. Zabawa z wyciorkami do czyszczenia fajek (można też już kupić takie kolorowe wyciorki do zabawy w Smyku i innych sklepach).

Można z nich zrobić prawdziwe cudowniki: zwierzątka, litery alfabetu, kwiatki, biżuterię.

### **Zabawy w pytania**

1. Pytaj każdą osobę w samochodzie o jego/jej ulubiony:
  - film
  - kolor
  - owoc
  - zwierzę... i wszystko inne, co wam tylko przyjdzie do głowy
2. Pomyśl o kimś, kogo wszyscy znacie, a potem podaj kilka szczegółów: np.: "osoba o której myślę ma brodę". Każdy po kolei stara się zgadnąć o kogo chodzi. Jeżeli nikt nie zgadnie - podaj kolejny szczegół, np.: "i nosi okulary". Kolejna kolejka odpowiedzi.
3. Zgadywanka dla maluszków - miaucz, kwacz i szczekaj - niech maluch odgaduje, jakie zwierzątko robi taki dźwięki.

### **Torebki z niespodziankami**

Zwykle przygotowuję dzieciom - każdemu z osobna - małą torebkę ze "skarbami" - może to być na przykład: jajko-niespodzianka, naklejka, jakaś mini-zabaweczka, lizak, itp.

### **Atrakcyjne smakołyki na drogę**

1. Przygotuj miniaturowe porcje mieszanki smakołyków: orzeszków, suszonych owoców, małych krakersów, drobnych ciasteczek.
2. Polecam sznurki serowe (można je znaleźć w niektórych supermarketach - oje dzieciaki je uwielbiają).  
Szerokiej i wesołej drogi!



## Kącik logopedyczny



### „Zoo”

Jest piękny, słoneczny dzień. Pan Języczek wybiera się do Zoo. Spaceruje od klatki do klatki (**wołamy: „tup, tup”**). W pierwszej klatce widzi małpy. Skaczą po gałęziach (**dotykamy czubkiem języka na przemian dolnych i górnych zębów**), zjadają banany (**poruszamy buzią**) i wydają małpie okrzyki (**wołamy: „ooo”**). W drugiej klatce mieszka wilk. Jest dziś bardzo zły – pokazuje zębiska (**pokazujemy zęby**), warczy („wrr”). W trzeciej klatce osiołek wydaje osiołkowe odgłosy (**„i-o, i-o, i-o”**), i skacze wymachując tylnymi **kopytami (uderzamy językiem o podniebienie)**. Następnie Pan Języczek spotyka węża. Wąż syczy (**„ssss”**). Pan Języczek odwiedza słonia. Słoń chwali się swoją zwinną trąbą (**wysuwamy język z buzi jak najdalej na brodę**). Potem Pan Języczek idzie obejrzeć krokodyla, który głośno kłapie paszczą (**otwieramy i zamykamy wargi wyciągnięte z przodu**). O! Jest żyrafa, ma bardzo długą szyję (**próbujemy sięgnąć językiem do nosa**). W tej wielkiej klatce mieszka orzeł. Ma piękne, duże skrzydła (**podnosimy się z przysiadu, machając rękoma „skrzydłami” – wdychamy powietrze nosem, wydechamy ustami**). A któż tam leży w bajorku? To hipopotam. Chyba jest śpiący, bo ziewa (**głośno ziewamy, otwierając szeroko buzię**).

Po skałach skacze zwinna kozica (**dotykamy czubkiem języka ostatnich dolnych i górnych zębów**). A ty jest akwarium żółwia. Żółwiowi nigdzie się nie spieszy. Bardzo wolno spaceruje (**wolno wysuwamy na brodę i chowamy język do buzi, nie opierając go o zęby**). Tuż obok jest akwarium pięknych ryb. Czy te ryby chcą coś powiedzieć (**układamy usta w „rybi pyszczek”**)? Pan Języczek jest już bardzo zmęczony, odwiedził wszystkie zwierzęta w zoo. Teraz czas na lody. Ech, pyszne te lody (**wykonujemy językiem ruchy przypominające lizanie lodów, następnie oblizujemy wargi ruchem okrężnym**).



## Źródło:

1. Marta Mytko „Jeżyk Bartek zostaje w domu”.
2. przedszkole motylek.krosno.pl
3. Dorota Bródka „Bajka o Złym Królu wirusie i Dobrej Kwarantannie”.
4. Bajka logopedyczna „Zoo” - Przedszkole Samorządowe nr 5 w Skawnie.
- 5.tensticers.pl
6. pl.depositphotos.com.
7. sp.wroblew.pl
8. miasto dzieci.pl
9. redro.pl
- 10.przedszkole2.grajewo.pl
- 11.Barbara Szelańska „Tato, czy już lato?”



## TATO, CZY JUŻ LATO?

**POWIEDZ, PROSZĘ! POWIEDZ TATO  
PO CZYM MOŻNA POZNAĆ LATO?**

**SKĄD NA PRZYKŁAD WIADOMO, ŻE JUŻ SIĘ ZACZYNA?**

**PO PROSTU:**

**PO SŁODKICH MALINACH;**

**PO BITEJ ŚMIETANIE Z TRUSKAWKAMI;**

**PO KOMPOCIE Z WIŚNIAMI;**

**PO ŻYCIU, KTÓRE NA POLACH DOJRZEWA;**

**PO LETNICH ULEWACH;**

**PO SŁOWIKU, CO WIECZORAMI ŚPIEWA;**

**PO BOĆKACH UCZĄCYCH SIĘ LATAĆ;**

**PO OGRÓDKACH TONĄCYCH W KWIATACH;**

**PO ŚWIERSZCZACH KONCERTUJĄCYCH NA ŁĄCE;**

**PO WYGRZEWAJĄCEJ SIĘ NA MLECZU BIEDRONCE;**

**PO ZAPACHU SKOSZONEJ TRAWY I RÓŻ;**

**I... JUŻ!**

